

Plaża, morze i ja. Któż nie chciałby mieć domu z prywatnym nadbrzeżem i wolnym dostępem do wody, w ciszy i spokoju chłonać piękno natury o poranku? Czyż nie jest to głębokie pragnienie większości osób, które co roku tłumnie szturmują polskie morze?

Przestrzeń ma dla człowieka znaczenie egzystencjalne i symboliczne, a jej realna forma jest niezbędna do zaspokojenia materialnych i duchowych potrzeb człowieka. Bariery, granice oraz przegrody dają poczucie bezpieczeństwa, często jest to kosztem ograniczenia swobody przemieszczania się i użytkowania przestrzeni, jednak podświadomość podpowiada, że ochrona przed zagrożeniem jest priorytetowa, ponieważ zapewni przetrwanie. Silną cechą ludzkiej natury jest również tzw. terytorializm- potrzeba posiadania i obrony własnej przestrzeni życiowej. Cechy ukryte w ludzkiej podświadomości, często blokowane w codziennym życiu uaktywniają się w sytuacjach ekstremalnych, wymagających szybkiego i spontanicznego działania.

Obserwując polskie wybrzeże, można odnieść wrażenie, że znaleźliśmy się w miejscu, gdzie silnie skrywane w ludzkiej psychice instynkty zwierzęce w końcu mogą przejąć kontrolę nad ludzkim zachowaniem. Siła i spryt decydują o wygranej. Każdy chce wydzielić swoją najlepszą przestrzeń i odizolować się od otoczenia. Można powiedzieć, że wszyscy biorą udział w wielkich zawodach parawaningu, tylko jak w ogóle wygląda ten sport ekstremalny?

Wstawanie o świcie. Kto pierwszy ten lepszy. Powstają więc od świtu parawanowe apartamenty. Rezydencje. Z każdej strony odgródzone, ochronione i umocnione piachem. Gdy fortece są już gotowe, czas na śniadanie. Gdy Ci pierwsi, lepsi jedzą śniadania, pojawiają się drudzy. A że w tak zwanym między czasie Polska utraciła dostęp do morza, lokują się w następnym szeregu. Wojna parawanowa trwa. Codziennie rano nad polskim morzem pojawiają się parawanowe rezerваты. Całe osiedla lokali jedno, dwu i wielorodzinnych.

Polacy wyrastają na niekwestionowanych liderów plażowania wśród parawanów. Często spotyka się to z ostrą krytyką, czy prześmiewczymi komentarzami. Czy nie dałoby się delikatnym gestem ulepszyć tą ceną przestrzeń publiczną w Polsce?

W trosce o zdrowie psychiczne Polaków, projekt PARAWANowiec przewiduje zachowanie koncepcji wydzielonych przestrzeni na brzegu Bałtyku. Chronią one przed silnym wiatrem oraz zapewniają iluzoryczną intymność wypoczywającym ludziom. Zaproponowano formę cylindrycznych tub. Wydzielona dla każdego przestrzeń stanie się szkieletem do kreowania wymarzonej warowni. Zaletą takiego rozwiązania jest utworzenie przestrzeni o dużym walorze estetycznym przy jednoczesnym zachowaniu funkcjonalności parawanów. Koncepcja ta przyciągałaby turystów z odległych zakątków świata, ciekawych innych kultur i odkrywających piękno polskiej architektury. Przyjęte rozwiązania nie tylko wykorzystują potencjał miejsca, ale również zachęcają do aktywności i kreatywności ludzi. Wszystko to składa się na unikalną przestrzeń publiczną.

W celu realizacji projektu proponujemy zastosowanie nowoczesnej technologii druku ścian 3D konglomeratem z piasku krzemionkowego. Z jednej strony uzyskamy konstrukcję która wprowadzi harmonię nad polskim wybrzeżem, a z drugiej takie rozwiązanie umożliwia naturalny rozpad struktury po jednym sezonie użytkowania. W konsekwencji uzyskujemy ład w miesiącach letnich, który odpowiada na potrzeby użytkowników, a zimą otwartą przestrzeń wybrzeża. Ponadto naturalny materiał bardzo dobrze uzupełnia charakter polskich plaż.

PARAWANowiec jest projektem otwartym, ponieważ przedstawia tylko jedną z wielu możliwości zagospodarowania przestrzeni polskich plaż. Głównym celem projektu jest zwrócenie uwagi Polaków na problem groźnego wybrzeża Bałtyku. Chcemy uświadomić użytkowników, że wydzielanie prywatnej przestrzeni w miejscu publicznym nie musi być równoznaczne z niekontrolowanym budowaniem fortec. Można osiągnąć swój cel przy jednoczesnym zachowaniu ład przestrzennego.